

Powązkach — oddaliśmy nietylko hołd wielkości ducha i zasługom Jana Ludwika Popławskiego, ale ponowimy postanowienie, iż jego myśli o narodowej Polsce muszą być z takim

uporem realizowane, jak on to czynił.

„Niema takiego muru, któregoby nie można przebić głową“...

STEFAN NIEBUDEK.

Zmartwychstanie Pańskie a żydzi

Chrystus umarł na drzewie hańby. Żydzi triumfowali.

Triumf płonny, bo zbrodniczy i głupi. Dlatego i niepokojem zatruty.

Rzekomi zwycięzcy nie wierzyli w Bóstwo Chrystusowe, zatem i w zapowiedziane przez Niego zmartwychwstanie. Przytem podli, podejrzawali o podłość uczniów Jego i lękali się jej z ich strony. Bez żadnych na to danych, krom czysto podmiotowych we własnych spodlonych duszach, posadzili ich o zamiar wykradzenia nocą zwłok Mistrza, by następnie rozgłosić Jego zmartwychwstanie. Pusty grób miałby być jedynym tego dowodem, wobec którego zabójcy Chrystusa byłiby bezbronni...

Tymczasem uczniowie, gdy Mistrza spotkała katastrofa, — mimo uprzedniego uzbrojenia ich przez Niego przeciwność mogącemu wypłynąć z niej zgorzzeniu, — poszli w rozsypkę i zupełnie o Nim zwątpili. Tak dalece, iż wzbranił się dać wiary pierwszym wieściom o spełnionem już Zmartwychwstaniu, zowiąc je „szaleństwem“. A kiedy na własne oczy ujrzeli Zmartwychwstałego, mniemali, strwożeni, że widzieli „ducha“.

Niezdolni jednak wczuć się w duszę ludzi, którzy doznali pogromu, fa-

ryzeusze i uczeni żydowscy wyjednali u Piłata postawienie straży u Grobu. Nie dość na tem! Jeszcze „obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień“ — kamień grobowy, zamykający wejście do grobu, a przywalony przez jego właściciela, Józefa z Arymatei.

Tragikomiczna przezorność złoczyńców, którzy wypowiedzieli wojnę Bogu!

W nocy z soboty na niedzielę, nad ranem, powstało „wielkie drzenie ziemi“, głaz grobowy odsunął, a Chrystus wyszedł z jaskini grobowej. Legioniści rzymscy, strzegący Grobu, w po płochu uciekli do miasta (Jerozolimy; grób Chrystusowy, jak i Kalwaria, znajdował się wówczas poza miastem) i „oznajmili przedniejszym kapłanom, co się stało“.

Nastąpił czyn przekupstwa żołnierzy, połączony z obowiązaniem ich do rozgłaszania, że „ucniowie Jego w nocy przyszli i ukradli Go, gdyśmy spali“. I z zabezpieczeniem ich osobistym: „A jeśli się to doniesie do starosty (Piłata), my go namówimy, a bezpiecznymi was uczynimy“ — od odpowiedzialności za rzekomy sen podczas trzymania straży. „A oni, wzięwszy pieniądze, uczynili, jako ich nauczono. I rozniosło się to słowo u